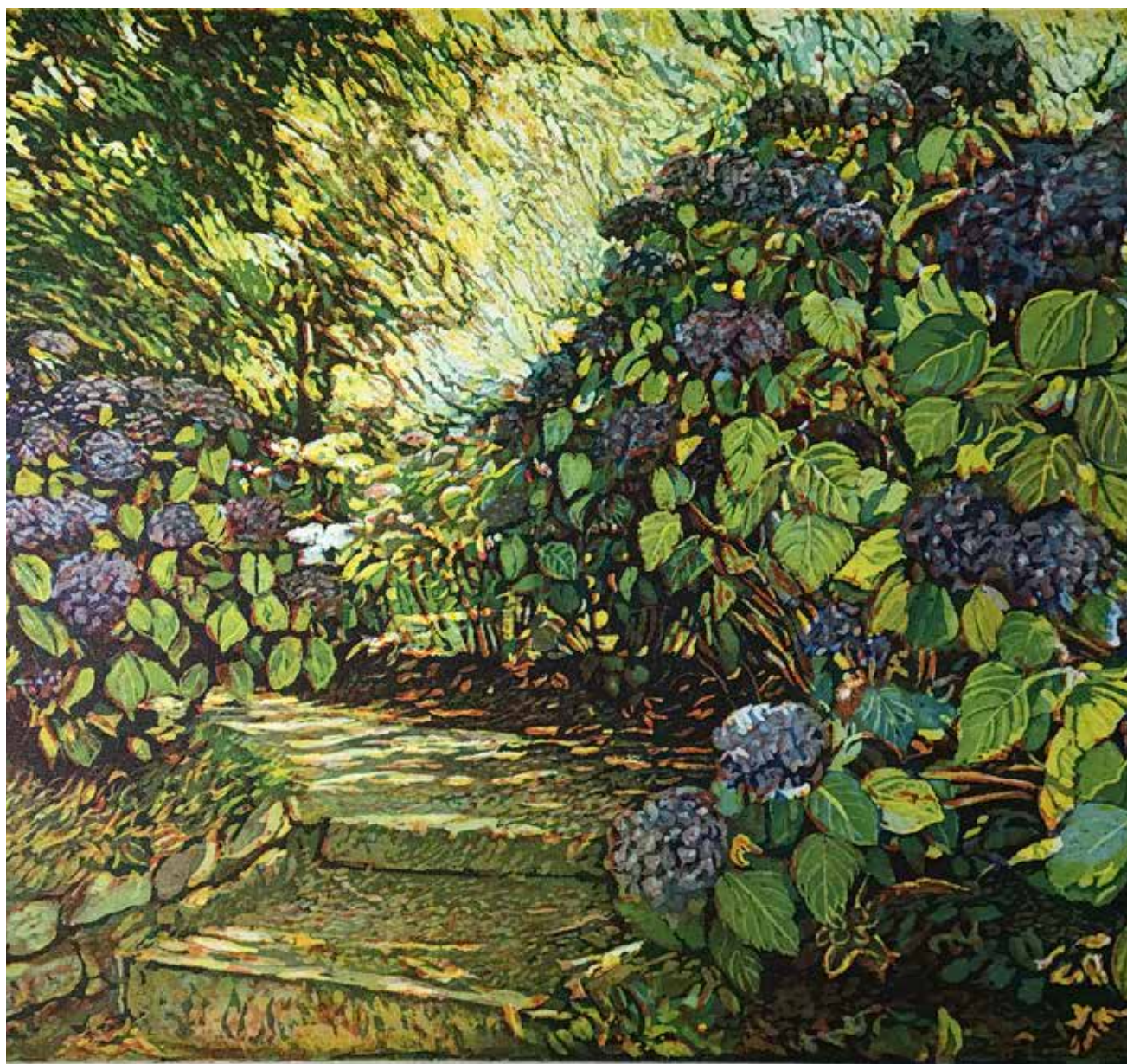


MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-
KULTURALNY

SLASK

CENA 7 ZŁ (w tym 5% VAT) ISSN: 1425-3917 NR INDEKSU 33328X www.slaskgtl.pl Nr 3 (306) • ROK XXVI • MARZEC 2021



POWRÓT
ZIELENI

ISSN 1425-3917



9 771425 391707

Nr 3 (306). Rok XXVI. MARZEC 2021

WYDAWCA
GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO LITERACKIE
W KATOWICACH

WSPÓŁWYDAWCA

TADEUSZ SIERNY
Redaktor naczelnyANDRZEJ JARCZEWSKI
Zastępca naczelnego redaktoraMARIAN KISIEL
Zastępca naczelnego redaktoraTOMASZ BIENEK
Sekretarz redakcjiMARIA KORUSIEWICZ
Kultura, sztuka

Stali współpracownicy:

EWA BARTOS
MAGDALENA DZIADEK
MARIAN G. GERLICH
PIOTR GRELLA-MOŻEJKO
WIESŁAWA KONOPELSKA
PAWEŁ MAJERSKI
JAN MALICKI
WOJCIECH LIPOWSKI
ZBIGNIEW LUBOWSKI
JULIA MONTEWSKA
JAN MIODEK
KATARZYNA NIESPOREK
JERZY PASZEK
DARIUSZ PIETRUCHA
KS. HENRYK PYKA
BOGNA SKWARA
HENRYK SZCZEPAŃSKI
JOANNA WAROŃSKA
EDWARD WIECZOREK
AGNIESZKA ZIELIŃSKAADRES REDAKCJI
40-036 Katowice, ul. J. Ligonia 7
zarzad@slaskwn.com.plDTP: Tomasz Kowalski
tomekk1959@tlen.plDruk: Zakład Poligraficzny Moś i Luczak Sp.j.
ul. Piwna 1, 61-065 Poznań tel. 61 633 71 65Materiałów niezamówionych nie zwracamy.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów, poprawek i zmian
tytułów w tekstach przyjętych do druku oraz skracanie
korespondencji. Wydawca nie przewiduje honorariów
za publikowane materiały prasowe.

Warunki prenumeraty:

poprzez Oddziały i Delegatury „RUCHU”
na terenie całego kraju. Bezpośrednio
w Wydawnictwie Naukowym „Śląsk”
40-036 Katowice, ul. Ligonia 7, p. 120.
Wpłaty należy dokonywać na konto:
GTL – redakcja miesięcznika „Śląsk”
BGZ BNP Paribas o/Katowice
08 2030 0045 1110 0000 0407 9490Prenumerata roczna – 84 zł, półroczna – 42 zł, kwartalna
– 21 zł. Pismo w prenumeracie jest dostarczane pod
wskazany adres bez dodatkowych opłat.Prenumerata zagraniczna: poprzez Dział RUCH SA
Infolinia 0800 120 029. Tel. +48 022 532-87-31
www.ruch.com.plCena egzemplarza – 7 zł (w tym 5% VAT)
ISSN: 1425-3917 Nr indeksu: 33328XEgzemplarze archiwalne
handel@slaskwn.com.pl; tel. 32 258-07-56Czasopismo
„Śląsk. Miesięcznik społeczno-kulturalny”
dostępne w wersji elektronicznej na www.sbc.org.pl
oraz na www.slaskgtl.pl
Nakład: 1700 egzemplarzy

W NUMERZE

PUBLICYSTYKA

- 2 Tadeusz Sierny OD REDAKTORA
4 Krzysztof Korwin-Piotrowski ROK BEZ KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO
8 Ks. Henryk Pyka CIENŃ OJCA
10 Piotr Skowronek CZŁOWIEK MOJEGO ŻYCIA. ROZMOWA Z KS. ABP SENIOREM DAMIANEM ZIMONIEM
13 Marian Kisiel MYŚLĄC OJCZYŻNA. O MEDYTACJI KAROLA WOJTYŁY
16 Henryk Szczepański DOKTOR BOGUSŁAW PARCZEWSKI
20 LISTY CZĘSTOCHOWSKIE Jarosław Kapsa Z MIŁOŚCI DO KONI
22 Bogumił Grott TAJNA WOJNA NIEMCÓW Z POLSKĄ
25 Alojzy Czech EDWARDA ROSE’GO AGITACJA PLEBISCYTOWA
30 Zbigniew Lubowski OCALAŁA Z SYLWESTROWEJ EKSPLOZJI
42 Maria Wilgus DR EUGENIUSZ WRÓBEL: SŁUŻBA CAŁYM ŻYCIEM
46 Antoni Wilgusiewicz ŚLĄSK, WOŁYŃ I INNE KRAŃCE ŚWIATA
48 Edward Wieczorek SZLAKIEM MIEJSC WSTYDLIWYCH
54 Tadeusz Loster HISTORIA POWSTAŃCZEJ MOGIŁY
56 Krystyna Heska-Kwaśniewicz PRZYPOMNIENIE JADWIGI KUCIANKI
60 PO-GWARKI PROFESORA Jerzy Paszek NOWA EDYCJA DZIENNIKÓW ŻEROMSKIEGO
68 Maria Korusiewicz SZTUKA W PANDEMII, ODŚLONA I
73 Zbigniew Lubowski WIATR OD KLIMCZOKA
74 Wojciech Lipowski MIĘDZY SŁOWAMI

PLASTYKA, MALARSTWO, FOTOGRAFIA

- 33 Henryk Bzdok NA PRZEŁOMIE (FOTOGRAFIA)
69 GALERIA: JACEK RYKAŁA, GOTTFRIED HELNWEIN, HENRYK OŻÓG, IRENEUSZ WALCZAK

POEZJA I PROZA

- 3 WIERSZ NA OTWARCIE Ruth Padel SŁUCHAJ (przełożył Tomasz Markiewka)
6 Wojciech Bednarek CMEN TARZ W OŁOMUŃCU
28 Patryk Laksa WIERSZE
36 Lee Slonimski WIERSZE (przełożył Henryk Cierniak)
44 Wojciech Brzoska WIERSZE
76 Witold Turant WYCIECZKA DO CONFLANS (FRAGMENT)

FELIETONY

- 19 MIĘDZY CISZĄ A HAŁASEM Marian Gerlich CZAS ZADUMY I HUMANISTYCZNEJ REFLEKSJI
32 MUZYKA MOJA MIŁOŚĆ Krzysztof Korwin-Piotrowski NIE PORZUCAJ NADZIEJE
35 ŚLĄSKA OJCZYŻNA POLSZCZYŻNA Jan Miodek TOĆ SŁYSZA, CO GODOSZ!
38 BŁYŃSKI I ZAPATRZENIA Marian Sworzeń TOMASZ KURPIERZ, „HENRYK SŁAWIK 1894-1944. BIOGRAFIA SOCJALISTY”
40 Michał Spurgiasz WOJCIECH KORFANTY A SYTUACJA EKONOMICZNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU W TRACKIE III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO
53 BIAŁE KRUKI Jan Malicki NIEZNANE COCHANOVIANUM

KSIĄŻKI

- 62 Bartłomiej Bielas DZIECI I OBLĄKANI
63 Andrzej Juchniewicz NAZISTOWSKIE UKĄSZENIE LEKARZA
64 Ewelina Kawka PRZED SOBĄ NIE DA SIĘ UCIEC
65 Piotr Skowronek ZADOMOWIĆ SIĘ W CZASIE
66 KSIĄŻKI NADEŚLANE

80 NOTATNIK KULTURALNY

Na okładce:
Günther Hermann, „Hortensje”, akwaforta i akwatinta kolorowana, 2002

Historia powstańczej mogiły

TADEUSZ LOSTER

Historię miejsc pamięci narodowej tworzą ludzie, którzy dbają o te miejsca. Od czasu potyczki powstańców z wojskiem rosyjskim pod Kuźnicą Masłońską (22 marca 1863) w tym roku mija 158 lat. Przez wiele pokoleń mojej rodziny zachowała się opowieść o „niewidzialnej ręce”, która dbała i porządkowała powstańczą mogiłę usypaną w miejscu walki w lesie Rokickim pomiędzy Zawierciem a Łazami.

22 marca nieduży oddział pułownika Teodora Cieszkowskiego dotarł od strony Blanowic do Zawiercia, gdzie powstańcy spalili dwa mosty kolejowe, pozrywali linie telegraficzne i rozkręcili tory. Oddział z Zawiercia podążył drogą wzdłuż toru kolejowego w stronę Łaz. Koło Kuźnicy Masłońskiej powstańcy zniszczyli trzeci most kolejowy, który przebiegał nad Czarną Przemszą. Za oddziałem Cieszkowskiego została wysłana z Częstochowy kolumna wojsk rosyjskich (pod dowództwem majora Leo) w sile 2 rot piechoty i 15 kozaków. Do spotkania doszło około godziny 5 po południu.



ZERWANIE TORU KOLEI WARSZAWSKO-WIĘDŃSKIEJ PRZEZ POWSTAŃCÓW.

Miejsce potyczki w pobliżu toru kolejowego pod lasem Rokickim było oddalone od zniszczonego mostu ponad kilometr w stronę Zawiercia. W miejscu tym oddział prawdopodobnie, po zniszczeniu mostu, rozłożył się obozem. Powstańcy mogli czuć się pewnie, obozując pomiędzy dwoma zniszczonymi mostami kolejowymi, co uniemożliwiało atakowanie oddziału przez wojska rosyjskie dowieszone szybko drogą żelazną. Na przygotowujący się do posiłku oddział powstańczy napadło około 200 żołnierzy rosyjskich. Jednym z pierwszych, który zginął w potyczce był kapelan oddziału Cieszkowskiego ks. Benvenuto Mańkowski, w momencie kiedy krzyżem błogosławił Polaków, padł kulą przeszyty.

W potyczce tej zginął również obywatel ziemski Henryk Wodziński, który nie mogąc ocalić powierzonych sobie amunicji podpalił proch, na którym siedział i tym sposobem wyrzucony w powietrze, wkrótce żyć przestał.

Zródła powstańcze podają, że w potyczce tej zginęło 9 powstańców, a 8 zo-

stało rannych, straty rosyjskie wyniosły 20 zabitych oraz zabrano Rosji 20 koni. Oprócz powstańców Rosjanie zabili, względnie ranili, 3 robotników i 2 urzędników kolei, przybyłych w celu naprawy mostu. Jednym z rannych był zawiadowca stacji – Twardzicki.

Według źródeł rosyjskich, w potyczce pod Kuźnicą Masłońską zginęło 120 (!) powstańców, kilku wzięto do niewoli, w tym dwóch księży. Zabrano zapasy prochu i amunicji, 6 karabinów, 19 koni i korespondencję powstańczą.

Zaskoczony oddział pułownika Teodora Cieszkowskiego, walcząc, wycofał się w stronę Siewierza przez Porębę. *Plac boju został przy nieprzyjacieli, którzy według zwyczaju poobdzierał wszystkich trupów i zostawił nie pogrzebanych na polu.*

Po odejściu Moskali ciało księdza Mańkowskiego zostało rozpoznane. Złożone do drewnianej skrzyni, zostało odwiezione do Przyrowa pod Częstochową, gdzie uroczyste pochowano je w grobowcu, pod kaplicą św. Anny. Daty pogrzebu kroniki nie podają.

Nie byle jaką postacią w okresie powstania styczniowego był ksiądz Benvenuto Mańkowski. Urodził się on w 1816 roku, w rodzinie chłopskiej, w powiecie konińskim. W roku 1838 został wyświęcony na kapłana. Zasłynął jako znany kaznodzieja warszawski – Popiełuszko tamtych czasów. W roku 1850 został aresztowany przez władze carskie i osadzony w warszawskiej cytadeli. Po długim i głośnym śledztwie, oskarżony o „podburzanie przeciw władzy ludu”, został zesłany na Syberię do guberni wołogodzkiej.

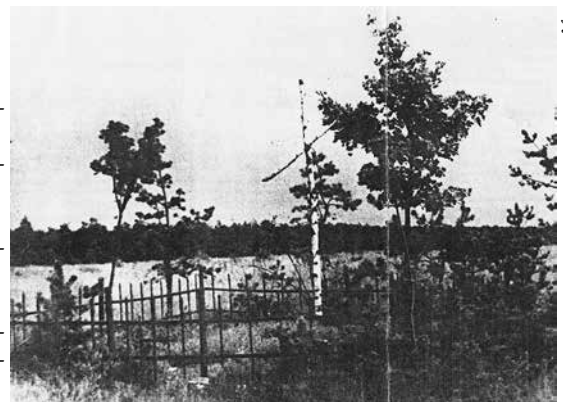
Z zsyłki wrócił w 1856 roku, po ogłoszeniu przez rząd carski amnestii. Chory na gruźlicę ksiądz Mańkowski z nakazu władz rządowych i za zgodą kościoła został umieszczony w klasztorze św. Anny w Przyrowie pod Częstochową. Tam ograniczony murami klasztoru skazany zostaje na polityczną bezczynność. Wypadki lotowe i kwietniowe w Warszawie 1861 roku odrodziły księdza Benvenuto. Mimo moskiewskiego zakazu wygłasza religijno-polityczne kazania dla pielgrzymów, podążających

przez Przyrów do Częstochowy. Jest to okres największego rozkwitu jego kaznodziejskiego talentu. 22 stycznia 1863 roku wybucha powstanie. Ksiądz Benvenuto czeka chwili, aby wstąpić do oddziałów powstańczych. Około 20 marca, na wieść o zbliżającym się oddziale Teodora Cieszkowskiego do Przyrowa porzuca klasztorną celę i zostaje powstańczym kapłanem. Niestety niedługo – 22 marca 1863 ginie.

Niegowonice są oddalone od miejsca potyczki o około 12 kilometrów. 3 kwietnia 1863 do niegowonickiej parafii pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu zgłosiło się dwóch mężczyzn, oświadczając (co zostało zapisane w księdze zgonów), iż w dniu dwudziestym drugim marca roku bieżącego, o godzinie piątej z południa, pod wsią Kuźnicą, w lesie Rokickim, znaleziono ciało poranione i nieżywe Henryka Wodzińskiego lat trzydzieści mającego. Jednym ze zgłaszających zgon powstańca był brat poległego – Władysław Wodziński, współwłaściciel wsi Woli Życińskiej. W tzw. repularzu, przy nazwisku zmarłego, wpisano: *in proelio* (w bitwie).

W pobliżu toru warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej, przy drodze biegnącej wzdłuż lasu Rokickiego, przez dziesiątki lat stawiany był brzozywy krzyż. Z opowiadań miejscowych było wiadomo, że jest to miejsce pochówku powstańców poległych 22 marca 1863.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, ówczesne władze otoczyły opieką miejsca walk i pamięci narodowej. W latach dwudziestych brzozywy krzyż ogrodzono skromnym żelaznym płotem, przymocowanym do podłoża betonowymi słupkami. W dwudziestolecie międzywojennym powstańczą mogiłą opiekowali się miejscowi harcerze.



Mogiła powstańców z 1863 roku pod lasem Rokickim

zdjęcie arch. z lat 60

W rocznicę bitwy i w święta narodowe nie zapominali o mogile okoliczni mieszkańcy i lokalne władze. Ten okres pamięci skończył się wraz z wybuchem drugiej wojny.

Za czasów komuny mogiłę otaczała opieką tylko wdzięczna pamięć rodaków. Okoliczni mieszkańcy z uporem stawiali w miejscu walącego się starego krzyża nowy, brzoziowy krzyż, na którym przyczepiano tabliczkę o treści „22 marca 1863 r.”. Jednym z opiekunów mogiły był Stanisław Jaros, kolejarz zamieszkały w Rokitnie Szlacheckim. Od dziecka nie zapominał zapalać świec i sprzątać grobu w rocznicę potyczki i na Wszystkich Świętych. W 1959 roku opiekunem powstańczej mogiły został leśniczy Rokickiego lasu – Marian Dudek, zięć Stanisława Jarosa. Opiekował się on mogiłą nie tylko z urzędu, ale i z rodzinne obowiązku.

Rozległe plany budowy Huty Katowice w latach siedemdziesiątych nie oszczędziły powstańczej mogiły. Na początku maja 1974 roku leśniczy Dudek dowiedział się, że w pobliżu drogi będzie położony dodatkowy tor kolejowy. Nie było w tym nic niezwykłego, ale z planów rozbudowy wynikało, że tor miał przebiegać w bliskim sąsiedztwie powstańczego grobu. Mogiła, według państwowych planów budowlanych, miała być zlikwidowana. Nie mógł uwierzyć stary Jaros, że może dojść do likwidacji czegoś, co uważał za narodową świętość i to jeszcze bez planów przeniesienia mogiły w inne miejsce.

W sobotę, 11 maja 1974, koparka zaczęła rozkopywać powstańczą mogiłę, przygotowując teren pod budowę Centralnej Magistrali Kolejowej. Było zaskoczeniem dla operatora koparki oraz obecnych przy tym leśniczego Mariana Dudka i jego teścia Stanisława Jarosa, że łyżka koparki nie natrafiła na ślady powstańczego pochówku. Pod mogiłą ziemia stanowiła nie-

bił brzoziowy krzyż i stalowo-betonowe ogrodzenie przeniesione ze starej mogiły.

29 maja 1974, ponad dwa tygodnie od pamiętnej daty rozkopania powstańczej mogiły, w Urzędzie Powiatowym w Zawierciu zebrała się siedmioosobowa komisja Ochrony Pomników i Męczeństwa miejscowego ZBoWiD-u, której przewodniczył Piotr Kowalczyk. Uchwalono, że groby powstańców, znajdujące się obok torów kolejowych PKP w Zawierciu, z uwagi, że *będą usunięte należy przenieść w nowe miejsce*. Miejsce to wyznaczono po przeciwległej stronie magazynów PZGS na Wydrze Zielonej w dość ruchliwym punkcie przy rozwidleniu dróg biegnących z Zawiercia do Kromołowa oraz Ogrodzieńca.

Kilka miesięcy po usypaniu przez Jarosa „nowej powstańczej mogiły”, do domu jego w Rokitnie Szlacheckim przybyło trzech działaczy ZBoWiD-u. Przybyśże zażądali od Jarosa zwrotu karabinów i szabel, zakopanych przez powstańców pod krzyżem w „starej mogile”. Doszło do słownej przepychanki. Działacze nie zapytali i nie byli zainteresowani tym, co faktycznie kryła powstańcza mogiła.

W 113 rocznicę wybuchu powstania styczniowego w 1976 roku w wyznaczonym przez komisję miejscu podczas hucznej patriotycznej uroczystości odsłonięto „Pomnik uczestników powstania styczniowego”. Był on jak na owe czasy „po myśli”, zbudowany został z wapiennego kamienia, miał trzy maszty, stalowego „piastowskiego” orła oraz napis informujący, że jest to pomnik ku czci uczestników powstania styczniowego.

Po uroczystości w lokalnej gazecie „Wiadomości Zagłębia” (nr 6/1976), na pierwszej stronie ukazała się notatka zatytułowana: *Odślonięcie pomnika uczestników powstania styczniowego w Zawierciu o treści: Przy drodze prowadzącej z Zawiercia do Kromołowa dokonano odślonięcia pamiątkowego pomnika uczestników powstania styczniowego, którzy zginęli w trakcie walk roku 1863 w lasach Rokickich. Poprzednio obelisk znajdował się na terenie, gdzie obecnie prowadzone są prace związane z budową Centralnej Magistrali Kolejowej. Dzięki staraniom miejscowych działaczy ZBoWiD-u, a także pomocy dyrekcji PKP prochy poległych wraz z pamiątkowym obeliskiem zostały przeniesione na nowe miejsce.*

Jakież było zdziwienie starego Jarosa kiedy to dowiedział się, że na Wydrze Zielonej odsłonięto pomnik, w którym złożono prochy poległych powstańców. Jaros dobrze wiedział, że nikt nie wykopał mu z „nowej mogiły” jego drewnianej skrzynki z ludzkimi szczątkami.

Pomnik na Wydrze Zielonej, usytuowany w niedostępnym dla turystów miejscu, wygodny był dla złomiarzy, którzy częściowo ogołocili go z metalowych elementów. W 1990 roku, w no-

wej polskiej rzeczywistości, odbudowano grób powstańczy w lesie Rokickim. Obecnie – otoczony opieką zawierciańskiego PTTK oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Zawierciańskiej – jest przykładem miejsca pamięci narodowej. Natomiast nie szczęściło się pomnikowi powstania styczniowego na Wydrze Zielonej. Ulokowany w niedostępnym miejscu, koło ruchliwej szosy popadł w zapomnienie. Z okazji 150. rocznicy powstania styczniowego pomnik odnowiono, a miejsce skradzionego „piastowskiego” metalowego orła zajął granitowy krzyż oraz wmurowano granitową tablicę z napisem „Grób powstańców 1863”.

Pan Konstanty Szulhan zainteresował się powstańczą mogiłą jeszcze w tym okresie, kiedy była na „starym miejscu”. Wtedy na wycieczki rowerowe pod mogiłę przyjeżdżało ich dwunastu. Trzech z nich zaczęło opiekować się tym miejscem. Pan Konstanty przyjeżdżał na rowerze, aby posprzątać powstańczą mogiłę, kiedy miał już ponad 80 lat, wtenczas pamiętał jeszcze tylko jedno nazwisko z trójki opiekunów mogiły – Zbyszka Majewskiego. Zmarł w 2016 roku. Jeszcze za życia Pana Konstantego jego miejsce zajął Leszek Mereta. Jego to staraniem w 150. rocznicę powstania po prawej stronie mogiły usypano „Kopiec Pamięci”. W okresie komuny w miejscowej prasie artykuły o bitwie pod Kuźnicą Masłońską i ks. Benvenuto Mańkowskim umieszczał zawierciańin Adam Komenda.

Emerytowany kolejarz Stanisław Jaros zmarł w roku 1982. Nie doczekał się nowego wystroju powstańczej mogiły w lesie Rokickim, a jego miejsce zajął zięć, leśniczy Marian Dudek, który opiekował się mogiłą jeszcze w ubiegłym roku. Zapisuje starannie nazwiska opiekunów mogiły. Oni o swoich bohaterach pamiętali, gdy inni zapomnieli. Prawdziwi strażnicy pamięci. ■

fol. T. Loster, 2002



Mogiła powstańców z 1863 roku w lesie Rokickim

fol. T. Loster, 2001



Pomnik uczestników powstania styczniowego na Wydrze Zielonej w Zawierciu